Adam Witold Wysocki, Wolnomularz Polski, nr 38, maj-czerwiec 2003

W latach 1820-22 powstały na Ukrainie różne ugrupowania wzorujące się na masonerii, korzystające z jej doświadczeń. Należało do nich m.in. „Małoruskie Tajne Stowarzyszenie na rzecz Wyzwolenia Ukrainy", a celem jego było uzyskanie niepodległości oraz zbliżenie Ukrainy z Polską. Stowarzyszenie to — podkreśla Ryszkowskij — prowadziło szeroką działalność propagandową i utrzymywało bliskie więzy z lożą „Słowianie Zjednoczeni" i rewolucyjnym polskim związkiem Templary. Podobne związki i więzy istniały wtedy także w innych miastach Ukrainy i Rosji. A cały ten ruch znalazł w końcu ujście w generacji tzw. Dekabrystów.

W roku 1909 powstały przy pomocy wolnomularzy rosyjskich loże w Odessie i Kijowie. Nastąpił też znaczny wzrost wpływów rosyjskich. W lożach kijowskich dużą rolę odgrywali: historyk Mykoła Wasylenko, specjalista od nauk społecznych Dmytro Hryhorowycz-Barski, przywódca ukraińskiego ruchu mieszczańsko-nacjonalistycznego, historyk Mykoła Hruszewskij, który później wybrany został pierwszym prezydentem niepodległej Ukrainy.

Od roku 1912 pracowała na Wschodzie Kijowa jeszcze jedna loża o nazwie „Narcissus". Jej członkami byli Ukraińcy i Rosjanie. Bardzo związany z nią był także generał Palo Skoropadski, późniejszy hetman Ukrainy. Loża ta należała do rytu szkockiego. W tych czasach Galicja była częścią Polski. Polskie loże miały dobre kontakty z lożami galicyjskimi, w tym także z tymi we Lwowie — podkreśla ukraiński autor.

W latach 1906-1908 istniała także paramasoński — jak to określa Ryszkowskij — ruch B'nai Brith, którego loże były legalnie rejestrowane przez władze. W samym Lwowie nie było zbyt wielu silnych organizacji tego rytu. We lwowskiej loży B'nai B'rith zasiadało wielu Żydów zajmujących ważną pozycję w mieście. Należał do nich adwokat Filip Schleicher, który był wiceprezydentem miasta. Członkiem tej loży był także prezydent lwowskiej Izby Handlowej Samuel Horwitz, oraz Jakub Pipes-Poratyński. Ta lwowska loża zajmowała się m.in. działalnością charytatywną, pomagając m.in. dzieciom rosyjskim, które podczas wojny przybyły tam z Rosji.

Po wielu latach przerwy podjęła też swą działalność w roku 1914 loża „Fraternite" w Gzerniowcach, przynależna do obediencji węgierskiej. Jej Czcigodnym Mistrzem został znany

przemysłowiec i poseł do parlamentu bukowińskiego Jacob Heckt. Wieść o powstaniu loży w Czerniowcach rozniosła się po całej okolicy. Jako uczniów przyjęto tam niebawem m.in. mecenasa Zygmunta Neuberga z Drohobycza, Norberta Schindlera — ze Stryja, dr Mariana Rozenberga z Drohobycza, oraz dyrektora rafinerii AG „GALICJA" Pawła Csala.

Z kolei w Kijowie loża „Pod św. Andrzejem" mogła w roku 1917 działać na pół-oficjalnie. Otwarcie popierała ona Ententę. Podobną orientację miała wtedy także loża „Narcissus". Wspólnie utworzyły one frankofilską organizację polityczną „Młoda Ukraina", której członkami byli m.in. generał Pawło Skoropadskij i Symon Petlura, późniejszy przywódca ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Wielkim Mistrzem w końcu roku wybrano Symona Petlurę, a dotychczasową nazwę Wielkiej Loży „Słowianie Zjednoczeni", którą można było pojmować także w sensie federacji z Rosją — zamieniono na „Sanctus Andreas Praevocatus".

Wielka Loża Ukrainy została zaakceptowana przez Międzynarodowe Biuro Łączności Masońskiej w Szwajcarii, ale były to już ciężkie czasy dla ukraińskiej niepodległości. W kwietniu 1919 roku Wielka Loża Ukrainy wydała Manifest, który został opublikowany w oficjalnym Biuletynie Szwajcarskiego Biura Międzynarodowego. Na tej podstawie mogły zasięgnąć informacji o masonerii ukraińskiej inne wolnomularskie obediencje, np. w Austrii czy Jugosławii. Od 1921 roku, po wybuchu wojny polsko-rosyjskiej, Wielka Loża Ukrainy funkcjonowała już tylko jako obediencja emigracyjna.

Alexander Ryszkowskij, kończąc swój siłą rzeczy bardzo skrótowy przegląd wydarzeń masońskich na ziemiach ukraińskich, w kilku zdaniach relacjonuje także najnowsze wieści, jakie docierają obecnie do Austrii. Na temat istnienia i rozwoju wolnomularstwa na ziemiach ukraińskich nie ma — jak stwierdza autor — prawie żadnych oficjalnych informacji.

Wiadomo jedynie, że po rozpadzie Związku Radzieckiego i proklamowaniu niepodległej Ukrainy zaczęło się tam również odradzać wolnomularstwo.

Mamy wiadomości — pisze — że w Charkowie, na Ukrainie Wschodniej, przy pomocy wolnomularzy rosyjskich, powstała znów loża ukraińska, podległa jednak obediencji rosyjskiej. W Kijowie natomiast założono lożę ukraińską podległą Wielkiemu Wschodowi Francji. Członkami tej loży są ukraińscy wolnomularze zarówno mieszkający w Kijowie, jak i we Lwowie. W tymże Lwowie podjęto ostatnio próby, aby przy pomocy Wielkiej Loży Austrii (loża „Bruderkette" — czyli Łańcuch Braterski) założyć lożę ukraińską, związaną z Wielką Lożą Austrii.

* * *

Od siebie pozwolę sobie dodać, że na dwóch kolejnych Wielkich Konwentach Wielkiego Wschodu Polski obecni byli delegaci zaprzyjaźnionej blisko z lożami Wielkiego Wschodu Polski, lwowskiej loży „Wicznyj Kameniar". Zaliczają się oni do stałych i wiernych Czytelników „Wolnomularza Polskiego" oraz naszych serii wydawniczych „Ex Oriente Lux" i „Biblioteczka Wolnomularza Polskiego". Dwaj prominentni Bracia z tej lwowskiej loży odwiedzili naszą redakcję. Podkreślali, że lektura naszych wydawnictw, a zwłaszcza zawarte w nich informacje na temat wolnomularstwa tak w Polsce jak i na świecie, są dla wolnomularzy ukraińskich niezwykle cennym (bo często wręcz jedynym jakie do nich dociera) źródłem wiedzy o Sztuce Królewskiej za granicami ich ukraińskiej Ojczyzny.

Patryota

Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera: przed referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej, napisany specjalnie na tę okazje w 1898 r.

Ten wiersz to odpowiedź na głośne w 1898 r. wystąpienie Stanisława Szczepanowskiego. „Dezynfekcja prądów. europejskich" Znany galicyjski ekonomista i społecznik, redaktor „Słowa Polskiego", autor „Nędzy Galicji w cyfrach", surowo oceniał przenikanie do kultury, polskiej (prądów modernizmu europejskiego. Zolę. Maupassania. b'Annunzia. Baudelaire'a i Flauberta określał jako „guano". „Literatura. ma dla mnie jedyna doniosłość, gdy pokrzepia ducha narodowego" – dowodził. „Instynkt Narodowy zanadto silnie przemawia, ażeby idealizować fiakierskie przygody pani Bovary, (...) unosić się nad ekstazami kotów na dachu u Baudelaire'a lub tajemnicami stajni zarodowej u Zoli" - szydził. Nawoływał do walki z „molochem, pożerającym mnóstwo obiecującej - młodzieży obu pici".

W odpowiedzi - Kazimierz Przerwa-Tetmajer pod pseudonimem Szyldkret opublikował na łamach organa modernistów krakowskich „Życie" - (1898 nr 12) wiersz „Patryota".

W zdrowym ciele zdrowa dusza!

Hoc! Hoc! Hopsa! tylko śmiało!

Jeszcze Polska me zginęła!

Co się stało, to się stało!

Jak Bóg da, to odbierzmy!

Hulaj dusza bez komusza!

Huha! Vivat „patnota"!

Rozum, wiedza talon, praca

U nas, bratku, me popłaca!

Postęp i cywilizacja

W kąt, gdy wchodzi do gry nacya!'

I „guanem” wnet dostanie

Kto nie z nami, mocium panie,

Bo jest jedna tylko cnota,

Byś był, wasze, „patryota”!

Możesz kpem być i cymbałem,

Możesz, dureń być siarczysty,

Byleś z mocą i zapałem

Kraj miłował macierzysty!

Co się stało, odstać może!

Jedno, drugie, trzecie morze...

Huha! Hopsa! każda nową

Myśl witamy krzyżem pańskim

Precz z geniuszem Europy

Farmazońskim i sztańskim!

My o jedno tylko szlemy

Modły k niebu z naszej chaty:

By nam huty mogły śmierdzieć.

Jak śmierdziały przed stu łaty!

Gdzieś tam jakiś Francuz wściekł się –

Bęc! Już sterczy na indeksie!

Ojciec święty, siedzi w Rzymie,

Na plebani ksiądz Walenty –

Wara, chłystku, mi tu wnosić

Swoje „ludzkie dokumenty"!

Londyn, Berlin i Warszawa

Niech ci krzyczy: Sława! Sława!

Chociaż wiem, jak ci zależy,

Abyś u mnie, był przyjęty

Ja ci domu nie otworzę,

Nie dla takiej on hołoty!

Viwat skromność „partyoty"!

Hoc ha! Hopsa! Byłe zdrowo.

Zdrowa dusza - zdrowe ciało!

Niechaj śmierdzi, jak śmierdziało,

Byłe tylko narodowo!

Wolę polskie g... w polu

Niż fijołki w Neapolu!

Swojsko, polsko, po naszemu.

Hoc! Hoc! Hopsa! Tak jak wtedy,

Gdy nas naprzód tłukły Szwedy,

Potem Niemcy i Moskale –

Hoc! Hoc! Hopsa! Doskonale!

Po swojemu! Po staremu!

Lepiej dostać w łeb w kontuszu.

Niż we fraku natrzeć uszu!

Niechaj żyje stara cnota!

Daj nam dalej kisnąć Boże!

Jedno, drugie, trzecie morze –

Vivat „prawy patryota”!...

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych